

# Już nie napisze

Florian Śmieja



Stefaia Kossowska, fot.  
Archiwum Emigracji

W 2003 roku pod Londynem w wieku 94 lat zmarła Stefania Szurlej-Kossowska, wdowa po znanym malarzu Adamie (1905-1986). Wybitna dziennikarka i pisarka była ostatnią redaktorką historycznego już tygodnika literackiego „Wiadomości”, który prowadziła po śmierci jego założyciela, Mieczysława Grydzewskiego i jego następcy, Michała Chmielowca, aż do zamknięcia pisma w 1981 roku.

Dzięki jej przezorności całe archiwum „Wiadomości” znalazło stałe schronienie na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie stanowi nie tylko dodatkową atrakcję biblioteki, ale przede wszystkim jest bogatym źródłem wiedzy dla studentów i pracowników naukowych.

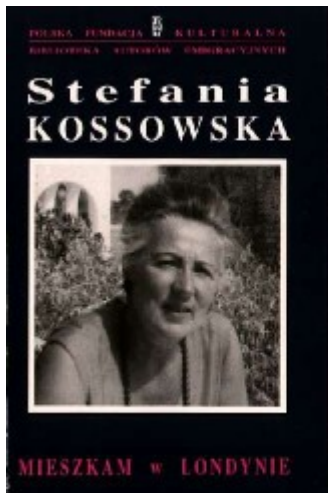


Stefania Kossowska na  
rysunku Feliksa  
Topolskiego, fot.  
Archiwum Emigracji

Współpracowałem z Kossowską dorywczo jeszcze w „Wiadomościach”, a później, częściej, w „Środku Literackiej”, miesięcznym dodatku do londyńskiego „Dziennika Polskiego”. Była to współpraca przyjemna, dająca wielką satysfakcję, gdyż Kossowska potrafiła do końca pisać listy i notatki do swoich współpracowników i pięknie teksty dobierać, składać i przyozdabiać ilustracjami.

Kiedy skończyła 93 lata postanowiła zrezygnować z ulubionego zajęcia i przenieść się do polskiego ośrodka w Kent. Tam ją odwiedziłem w maju 2003 roku. Zawiozła mnie do niej Heide Bujnowska, która bardzo chciała poznać sędziwą redaktorę.

Zastaliśmy ją w jej jasnym, dwupokojowym mieszkanku na pierwszym piętrze domu tonącego w kwiatach i angielskiej zieleni. Na stole leżały książki i czasopisma polskie, które regularnie czytała. Z dalekich krajów telefonowali przyjaciele.



Pani Stefania wyglądała uroczo. Pełna była życia i energii. Cieszyła się z wizyty i zasypywała pytaniami i informacjami. Kiedy wspomnieliśmy Herberta, nie omieszkała napomknąć, że książka Siedleckiej „Pan od polskiego”, jej zdaniem, nie była dobra, gdyż autorka nie przeprowadziła koniecznej selekcji przytoczonych źródeł. Zapamiętałem, że bardzo chwaliła powieść „Pogranicze”

Hanny Świdorskiej. Podzieliła się anegdotą o Jerzym Pietrkiewiczzu, którego poznała jeszcze przed wojną w redakcji „Prosto z mostu”.

Przy pożegnaniu wręczyłem jej moją książkę „Zbliżenia i kontakty”, traktującą głównie o pisarzach i redaktorach emigracji niepodległościowej. Uradowała się i obiecała o niej do mnie napisać.

Już nie napisze, niestety. Zmarła 15 września 2003 roku.



Stefania Kossowska wraz z Wacławem Iwaniukiem, fot. Archiwum Emigracji



Stefania Kossowska w redakcji  
„Wiadomości”, fot. Archiwum  
Emigracji.

*Artykuł ukazał się w „Liście oceanicznym”, dodatku kulturalnym „Gazety” z  
Toronto, 2003 r,*